Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Sobota 24 października 1936 r. | Nr. 291

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Wstrząsające okrucieństwa „czerwonych"

Premier Caballero zastrzelił min. Prieto

Biskupa katolickiego wystawiono na... licytację

PARYŻ, 23.10 (tel. wł.). Po wczorajszym wielkim sukcesie, jakim było niewątpliwie zdobycie przez powstańców Vanal Carnero, ostatniej zapory czerwonych przed Madrytem, wojska gen. Varela posunęły się dalej za Naval Carnero i Villa Nueva, zdobywając miasteczko Belmez, tak, iż obecnie znajdują się one już w odległości 25 km. od centrum Madrytu, a więc około 20 km. od granic miasta.

Dalszy marsz powstańców na tym najbardziej naprzód wysuniętym odcinku, **został na rozkaz gen. Franco, chwilowo wstrzymany, aż do czasu, gdy na innych odcinkach oddziały powstańcze posuną się naprzód i znajdą się w tej samej mniej więcej odległości od Madrytu.**

Samoloty powstańcze zbombardowały ponownie lotnisko madryckie Getafe, położone w odległości 8 km. od Madrytu. Spośród czerwonych samolotów, które usiłowały odpędzić lotników powstańczych, jeden został zestrzelony, a dwa uszkodzone kulami musiały lądować. Zbombardowany został również ważny węzeł kolejowy Aranjuez.

POTWORNY MORD

BERLIN, 23.10 (tel. wł.). Niemieckie biuro informacyjne podaje, że wczoraj w Madrycie na posiedzeniu Rady ministrów premier Cabalero wystrzałem z rewolweru zabił min. Prieto. Podobno ten ostatni żądał natychmiastowego poddania Madrytu, celem zapobieżenia rozlewowi krwi i zniszczeniu stolicy.

RABAT, 23.10. Komunikat stacji radiowej Sewilla z godz. 8.30: **Lotnicy powstańczy zbombardowali w Madrycie dworzec północny. Wojska powstańcze po zajęciu Naval Carnero i Villanueva, posuwają się w dalszym ciągu naprzód, głównie na południowym odcinku** frontu aragońskiego.

WSTRZĄSAJĄCA SCENA

BURGOS, 23.10. Z Barcelony nadchodzą dalsze wiadomości o ekscesach i okrucieństwach, popełnionych przez czerwonych w Katalonii. Między innymi w okrutny sposób został zamordowany jeden z biskupów katalońskich. Był on przez dłuższy czas więziony przez czerwonych, **którzy znęcali się nad nim w wyszukany sposób. Pewnego dnia biskup wyprowadzony został na plac targowy i wystawiony na licytacje, jak niewolnik.** Ogromne tłumy przyglądały się temu widowisku, obrzucając **męczennika stekiem obelg. Następnie** czerwoni oprawcy pobili biskupa, **który odniósł niezwykle ciężkie obrażenia.**

Obrady Państwowego Związku Pracowników

przed sesją sejmową

WARSZAWA, 23.10 (tel. wł.). Komitet wykonawczy Centralnego Związku pracowników państwowych obradował nad sprawą zwołania zjazdu delegatów wszystkich organizacji urzędniczych. Postanowiono zjazd ten zwołać **w listopadzie przed rozpoczęciem sesji sejmowej.**

Zjazd zajmie się sprawami polityki gospodarczej i walutowej oraz wypowie się na temat obecnych uposażeń urzędniczych. Wśród rezolucji, które będą przedłożone zjazdowi do uchwalenia, znajdzie się żądanie skasowania specjalnego podatku od uposażeń przy płacach niższych od 400 zł. miesięcznie.

Berlin i Rzym

uznają rząd narodowy w Madrycie

RZYM, 23.10. Tutejsze koła niemieckie w następujący sposób zapatrują się na przebieg i ewentualne wyniki berlińskich rozmów ministrów spraw zagranicznych:

1) co do udziału Rosji Sowieckiej w konferencjach międzynarodowych, to zarówno Włochom, jak i Rzeszy niemieckiej zależy przede wszystkim na wyłączeniu Sowietów z obrad locarneńskich; 2) sprawa powrotu do paktu 4 w jego dawnej postaci nie jest aktualna i nie jest przedmiotem rozmów berlińskich; 3) w Berlinie nie zostanie zawarty żaden układ polityczny włosko-niemiecki, nawet o charakterze konsultacyjnym; 4) w sprawie wojny domowej w Hiszpanii osiągnięto porozumienie co do natychmiastowego uznania przez Berlin i Rzym hiszpańskiego rządu narodowego, gdy powstańcy zajmą Madryt; 5) w sprawie Ligi Narodów rządy niemiecki i włoski postanowią nie podejmować żadnej inicjatywy bez uprzedniego porozumienia się (np. co do powrotu Niemiec do Ligi lub wysłania delegacji włoskiej do Genewy; 6) ze względu na konieczność faktycznej politycznej współpracy niemiecko-włoskiej dyktowanej niepożądanym z punktu widzenia Niemiec i Włoch rozwojem wpływów trzeciej międzynarodówki w Europie, rządy niemiecki i włoski kontynuować będą wysiłki w kierunku usuwania i łagodzenia wzajemnych trudności, istniejących na obszarze dunajskim.

MARSZ NA BRUKSELĘ

ZAPOWIEDZIELI „REKSIŚCI"

BRUKSELA, 23.10. (Tel. wł.) Premier van Zeeland wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie, które było nadawane przez radio. Premier wyjaśnił, iż decyzja rządu zakazu zebrania, jakie reksiści zamierzali zorganizować w niedzielę, była podyktowana wyłącznie przez **konieczność utrzymania porządku.** Van Zeeland oświadczył: **Nigdy Belgia nie zgodzi się na panowanie ulicy. Żaden inny rząd nie zapewni tak całkowicie jak rząd belgijski, wolności słowa.** Będzie ona istniała i nadal. Jednocześnie jednak rząd belgijski potrafi zapewnić poszanowanie porządku publicznego. Będzie on nadal utrzymywany.

BRUKSELA, 23.10. (Tel. wł.) Stronnictwo reksistów zwołało wczoraj swych zwolenników przed lokal siedziby „Rexu", by wysłuchali przemówienia, wygłoszonego przez radio przez premiera van Zeelanda.

W pobliżu siedziby reksitsów zaczęły gromadzić się grupy zwolenników i przeciwników stronnictwa, co w końcu doprowadziło do manifestacji i kontrmanifestacji.

Policja zmuszona do interwencji rozproszyła manifestantów, usuwając ich z ulic bezpośrednio sąsiadujących z lokalem reksistów. Przez cały wieczór jednakże dokonano około 50 aresztowań.

Przywódca „Rexu" Degrelle zapowiedział, że zwołane na niedzielę zebranie odbędzie się pomimo zakazu. W niedzielę — powiedział Degrelle — będziemy wszyscy w Brukseli. Mimo, iż specjalne pociągi będą skasowane, **już w sobotę 50 tysięcy reksistów z prowincji przybędzie do Brukseli, gdzie zajmą się nimi miejscowi reksiści.** Degrelle twierdzi, iż w manifestacji weźmie udział 100 tys. reksistów.

W odpowiedzi na to, rząd zapowiedział, iż wojska garnizonu brukselskiego będą znajdowały się w niedzielę w pogotowiu.

Towarzyszowi Doboszyńskiemu

pozwolono zobaczyć się z obrońcą

KRAKÓW, 23.10 (tel. wł.). Obrońcy oskarżonych w procesie Doboszyńskiego i towarzyszy zwracali się do władz sądowo - śledczych o zezwolenie na widzenie się z uwięzionymi. Prośby te nie zostały uwzględnione. Tylko w jednym wypadku prokuratura zgodziła się na widzenie oskarżonego o udział **w zajeździe myślenickim,** Andrzeja Serka, **z jego krakowskim obrońcą.** Zezwolenia udzielono, gdyż Serek jest oskarżony jeszcze w innej sprawie o zakłócenie spokoju w czasie strajku węglowego. Obrońca oskarżonego zobowiązał się, iż w czasie widzenia omawiać będzie wyłącznie sprawy, związane z tym drugim procesem.

Widzenie odbyło się w obecności sędziego śledczego.

Cień szubienicy nad Rzeszowem

Dziś wykonanie wyroku śmierci

KRAKÓW, 23.10 (tel. wł.). Do prezydenta R. P. **zgłosił prośbę o łaskę o**brońca Stanisława Tyszki, skazanego w dwóch instancjach na karę główną za dokonanie w drugiej połowie kwietnia r.b. mordu rabunkowego na osobie 18-letniej służącej w Rzeszowie Józefy Walnej.

Po odrzuceniu skargi kasacyjnej przez Sąd Najwyższy wyrok ten się **uprawomocnił.** Prezydent R. P. z prawa łaski nie skorzystał, wobec czego wczoraj powiadomiono o tym w drodze telegraficznej prokuraturę Sądu okręgowego w Rzeszowie.

Dziś wyjeżdża do Rzeszowa wykonawca wyroku sprawiedliwości kat Braun tak, że egzekucja odbędzie się w sobotę na dziedzińcu więzienia rzeszowskiego. Należy zaznaczyć, że jest to już drugi wyrok śmierci ulegający wykonaniu w Rzeszowie, gdzie w ub. tygodniu stracono podwójnego morderce Zygmunta Królikowskiego.

Zydzi skazani

ZA WYBICIE SZYB

ŁÓDŹ, 23.10 (tel. wł.). W Piotrkowie odbył się proces, będący echem zajść w dn. 24 maja podczas zjazdu członków Stronnictwa Narodowego.

W wyniku rozprawy Sąd okręgowy w Piotrkowie skazał Ludwika Potockiego i Szlamę Tenenbauma — każdego na 6 miesięcy więzienia za wybicie szyb w lokalu Stronnictwa Narodowego w Piotrkowie.

Wyłączenie powoda cywilnego adw. Pawełka

w procesie apelacyjnym Grzeszolskiego

WARSZAWA. 23.10. (Tel. wł.) Po krótkiej naradzie sąd postanawia usunąć powoda cywilnego, ponieważ obecność powództwa w tym procesie nie jest prawnie uzasadniona.

Następnie obrońca wnosi o przyłączenie do akt sprawy powieści „Opoka Piotrowa", napisanej przez Grzeszolskiego, której treścią jest walka o powstanie nowego państwa kościelnego. W powieści tej szlachcic polski po nawróceniu się i audiencji u Ojca św. ofiarowuje cały swój majątek na powstanie państwa kościelnego. Dołączenie tej powieści do akt sprawy ma udowodnić, że Grzeszolski był katolikiem wierzącym i praktykującym.

Następnie obrona wnosi o wezwanie prof. dr. Ballya, celem wydania opinii co do pamiętników Lucyny i Jerzego Grzeszolskich. Wreszcie adw. Hofmokl-Ostrowski oznajmia wśród poruszenia na sali, że zgłosił się wczoraj do niego student nauk politycznych — 27-letni Mieczysław Wierciński, który do roku 1924 był korepetytorem obojga dzieci i który oświadczył gotowość złożenia zeznań, że stosunek ojca do dzieci był jak najlepszy. Obrona wnosi o przesłuchanie tego świadka.

Prokurator sprzeciwia się wszystkim zgłoszonym wnioskom. Sąd udaje się na naradę, po której postanawia wszystkie wnioski obrony odrzucić.

WYJAŚNIENIA GRZESZOLSKIEGO

Z kolei Grzeszolski przystępuje do wyjaśnień. Stwierdza on, że nie był bezbożnikiem, a jeżeli nie bił się w piersi i nie klepał pacierza, to dlatego, że modlił się duchowo.

„Gdy wyraziłem się, że dzieci moje cierpiały na charlactwo — mówi Grzeszolski — to zarzucono mi, że bezczeszczę i kalam ich pamięć. Słowo „charlactwo" jest jednak terminem naukowym, oznaczającym następstwa dziedzicznego obciążenia, a ja doszedłem do tego wniosku po 5 miesiącach więzienia, zastanawiając się nad przyczynami śmierci dzieci, że musiały one być dziedzicznie obciążone, choćby ze względu na notoryczne pijaństwo w rodzinie Bugajów".

Następnie Grzeszolski odpowiada na pytanie obrony w sprawie niejasności zeznań z Liszczykiem.

Grzeszolski: — W tym jednym wypadku nie powiedziałem prawdy, podczas procesu w Sosnowcu, bo nie chciałem, by uważano mnie za zbója. Liszczyk był u mnie, wyciągnął do mnie rękę ze słowami: „Jestem narzeczonym pańskiej kochanki". Zrobiłem ruch ręką do kieszeni, gdzie miałem broń, ale wówczas Bugajowie wypchnęli mnie na schody. Mój kontakt ze Staciwińską przed śmiercią pierwszej żony polegał na tym, że czasem szliśmy razem ulicą.

Grzeszolski wyjaśnia dalej, że pamiętnik syna traktowany jako materiał obciążający znajdował się po śmierci chłopca w jego rękach. Sam Grzeszolski przeczytawszy pamiętnik zwrócił sędziemu uwagę na niego, sądząc, że treść tego pamiętnika będzie za nim przemawiała.

„Niestety każde moje słowo i każdy czyn obracany był przeciwko mnie. Mój stosunek do dzieci był taki, jaki bywa w najbardziej kochających się rodzinach, gdzie ma prawo karcić dzieci dla ich dobra...

„ŁAJDACZYŁAM SIĘ..."

„Raz Kuczalska namówiła Jerzyka, by zażądał ode mnie pieniędzy na wyjazd na narty, a potem przyszła do mnie i namawiała mnie, abym nie pozwolił Jerzykowi jechać. Nie pozwoliłem mu pojechać i syn był z tego powodu rozgoryczony. Innego znów wieczoru Lucydka przyszła bardzo późno do domu, a na pytanie gdzie była, odpowiedziała: „łajdaczyłam się". Zaskoczony tą odpowiedzią, skarciłem córkę, a potem wynikło nieporozumienie między synem a mną".

Obrońca: — „Lekarze wzywani do chorych dzieci mówili, że zachowywał się pan tak spokojnie, iż rzucało się to w oczy".

Grzeszolski: — Istotnie nie wyrywałem włosów z głowy, nie rzucałem się na podłogę, nie wybiegałem na ulicę z krzykiem o pomoc, jak to robili Bugajowie. Słuchałem, co mówili lekarze i spełniałem ich polecenia. Na ile ogólnym moje spokojne zachowanie mogło razić. Lekarze mówili, by Jerzyka oddać na obserwację do szpitala, jednak Bugajowie sprzeciwili się temu, bo uważali szpital za mordownię. Jak świat światem, żaden z Bugajów nie leżał w szpitalu. Potem, gdy chodziło o Lucynkę, zgodzili się. O wzięciu Cabajówny do szpitala nic nie wiedziałem. Zabrała ją karetka w czasie mojej nieobecności.

W tym miejscu prokurator wnosi o dołączenie do akt m. in. sprawy broszury prof. Olbrychta o otruciach talem.

Adw. Ostrowski sprzeciwia się stanowczo przeciwko dołączeniu orzeczenia prof. Olbrychta, uważając, że gdy nie stawił się na rozprawę w Sosnowcu, to albo zjawi się tutaj, albo trzeba z nim skończyć!

Oskarżony składa jeszcze wyjaśnienie: „Po śmierci syna nie byłem na pogrzebie, ponieważ byłem chory. Jechałem powozem za trumną, nie miałem jednak siły, by wysiąść i podejść do grobu. Na pogrzebie córki nie byłem wcale. Gdybym tam był, dziś nie stałbym tutaj i nie spowiadał bym się sądowi z moich nieszczęść. Bugajowie przygotowali się do rozprawienia się ze mną na cmentarzu i mieli zebraną bandę. Całe przedmieście Pogoń wskazywało na mnie jako na truciciela. I nawet dzieci szkolne pytały się: „Czy pójdziesz na pogrzeb tej, którą otruł ojciec?" Na oskarżonego pierwszy rzucił podejrzenie trucicielstwa Władysław Bugaj, gdy tylko przyszedł lekarz do umierającej Anny Grzeszolskiej. Już tego samego wieczoru cały Sosnowiec o tym mówił.

Po tym wyjaśnieniu sąd postanawia odroczyć rozprawę do jutra.

Dziś zeznawać będą rzeczoznawcy, a m. in. prof. Siengalewicz.

(Początek procesu zamieszczamy na str. 6 — Red.).

Marsylianka zagłuszyła przemówienie

min. Deladier na kongresie radykałów

BIARRITZ, 23.10. Kongres radykałów francuskich jest niebylejaką atrakcją nie tylo dla polityków Francji, ale skupia na sobie uwagę niemal całej Europy. Wszakże na kongresie tym ważą się losy frontu ludowego, a tymsamym losy gabinetu p. Bluma.

Kongres radykałów jest wielką grą i to o bardzo dużą stawkę, bo o wewnętrzną przyszłość polityczną Francji, a temsamem o jej stanowisko względem wielu niezwykle doniosłych problemów europejskich. To też fakt, iż obrady toczą się w kasynie w Biarritz w sali, gdzie zwykle przegrywa się i wygrywa wielkie sumy w bakarata, nabiera symbolicznego znaczenia.

Narazie usunięto zielone stoły, przy których ludzie na karty rzucali swe majątki i swój honor, a miejsce krupiera zajął przewodniczący.

Zagajenie miało niemal ceremonjalny charakter kasynowy. Słowa, jakie padały, miały właściwie ten sam sens, streszczający się w sakramentalnych słowach krupiera: — Messieurs, faites vos jeux! — panowie, zaczynamy grać!

W czwartkowem popołudniowem posiedzeniu wzięło udział ponad 2.000 uczestników, którzy wypełnili po brzegi salę, kuluary i galerje.

Na trybunie zjawił się gracz pierwszej wody [illegible] partji, min Daladier. W tym [illegible]encie wszyscy umilkli, a powstawszy z miejsc, rozpoczęli śpiewać Marsyljankę. Mimo nawoływań Daladier dźwięki francuskiego Hymnu Narodowego nie milkły.

8 zabitych, 40 rannych

NA POGRANICZU CZESKO - RUMUŃSKIM

BUKARESZT, 23.-0. W pobliżu granicy rumuńsko - czechosłowackiej wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której 8 pasażerów utraciło życie, a 40 odniosło rany.

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

(66) POWIEŚĆ.

Sąsiadujące z główną salą pokoje rozbrzmiewały wesołym gwarem rozochoconej młodzieży, skupionej dokoła bufetu i stolików. W dalszych, zaciszniejszych salonach pracowicie odrabiano niezastąpionego brydge'a w ciszy i nabożnym skupieniu.

W przerwie, kiedy po skończonym tangu tańczące pary rozchodziły się w różne strony, na sali ukazała się Liliana Zabierzańska, w towarzystwie lorda Crawforda.

Właśnie tę chwilę Liliana uznała za najodpowiedniejszą, aby sprezentować się wybrednej elicie towarzystwa. Wiedziała, że oprócz wspaniałych toalet, przede wszystkim jej drogocenne klejnoty zatrzymają na sobie wzrok wszystkich bez wyjątku kobiet i mężczyzn.

Bal ziemiański był dla niej specjalną jej twarzyczce. Poznała bowiem cały wobec licznych znajomych, zarówno ziemian jak i stołecznej śmietanki, wtajemniczonej w ostatni skandal hrabiostwa Zabierzańskich. Towarzystwo lorda Crawforda, który w stosunkowo krótkim czasie zdołał stać się osobistością znaną w sferach stolicy, miała podnieść zachwianą reputację pięknej hrabiny i zdementować najfantastyczniejsze plotki, jakie krążyły na ten temat od chwili opuszczenia Zabierzan przez Lilianę.

Dlatego też, kiedy uważna na wszystko Zabierzańska jednym tylko spojrzeniem objęła balową salę, uśmiech szczerego zadowolenia wykwitnął na jej twarzyczce. Poznała bowiem cały szereg osób, które, jak słusznie przypuszczała, najmniej spodziewały się spotkać ją tutaj i w dodatku w towarzystwie przystojnego, przede wszystkim tak popularnego w stolicy angielskiego milionera.

Lord Crawford, jakby odgadując tok myśli pięknej kobiety, odpowiednią postawą, znamionującą nieprzeciętną znajomość wielkopańskiej maniery, godnie prezentował się w roli potomka arystokratycznego rodu Albionu.

Nic też dziwnego, że w tych warunkach Liliana momentalnie znalazła się w kole życzliwych, znajomych, nie szczędzących jej banalnych komplementów, podlanych sosem nieodzownego konwenansu, co zresztą nie było równoznacznym z wyzbyciem się dotychczasowych uprzedzeń i złośliwości. Tego jednak, promieniejąca wewnętrznym rozradowaniem Liliana nie dostrzegała. Wystarczyły jej zewnętrzne oznaki szacunku i życzliwości, utrzymanej na stopie odpowiedniego dystansu, jaki musi być zachowany pomiędzy towarzyszką angielskiego lorda a żoną polskiego obywatela, choć by był nim naczelnik ministerialnego wydziału, lub utytułowany obszarnik na tysiącach hektarów.

Liliana promieniała. Towarzystwo znajomych pań i panów, okazujących zarówno jej, jak i Henrykowi wiele szczerej czy dobrze udanej sympatii, wprawiało ją w coraz to lepszy humor. Pomimo pewności siebie, jeszcze raz miała okazję stwierdzić, że obok „Śpiewaka w masce" będzie bohaterką wieczoru, a to podniecało jej próżność, dając pełnię zadowolenia.

Roześmiana, pozornie całkowicie pochłonięta rozmową, potrafiła dostrzec zaciekawione, pożądliwe spojrzenia pozostałych gości, którzy przez niecodzienność z piękną hrabiną, nie mieli okazji znaleźć się w jej towarzystwie.

Z tonącej w zieleni estrady spłynęła na salę nowa melodia. Młody książę Staniłło, za zgodą lorda Crawforda, podał Lilianie ramię. Odprowadził ich w wir tańca wymowny uśmiech „przyjaciółek" Liliany, wśród których młody książę cieszył się niezwykłym powodzeniem.

Zawiedzione arystokratki i teraz nie mogły jeszcze dać ujścia tajonej złośliwości, ze względu na obecność w ich gronie lorda Crawforda, który zaskoczony łobuzerską śmiałością Staniłły, stał jakiś czas bezradnie, śledząc zgrabne, stylowe ruchy swej przyjaciółki oddalającej się z młodym księciem.

Dopiero wysunięcie się z ich grona kilku następnych par wytrąciło Henryka z zamyślenia, przypominając mu równocześnie, że mimo znajomości form towarzyskich, popełnił grubý nietakt, nie zapraszając dotąd do tańca żadnej z pań, w towarzystwie których się znajdował od kwadransa.

Pragnąc naprawić błąd, podał ramię najbliższej damie, której nazwiska nawet nie znał. Była jednak dość młoda a przede wszystkim nie brzydka, choć Lilianie ustępowała w urodzie. Crawforda jednakże zainteresował w pierwszym rzędzie długi sznur pereł, okalających białą, rasową szyję przygodnej tancerki.

(D. c. n.)

Pomoc, do której mają prawo

Zima potęguje trudności bytowania większości ludzi w Polsce i na całym obszarze naszego pasa klimatycznego. Myśl o zaopatrzeniu dzieci w ciepłe okrycia, o węglu na opał napełnia trwogą niejedną głowę rodziny pracującej. Możemy sobie wyobrazić, jak tragicznie wyglądać musi ta sprawa w rodzinach bezrobotnych.

Trudności zimowego bytowania bezrobotnych, jeżeli je brać w skali ogólnokrajowej, zwiększają się tym bardziej, że wzrasta gwałtownym jednorazowym skokiem i liczba bezrobotnych. W miesiącach letnich bezrobotni — wraz z rodzinami stanowili 600 tysięcy osób, **w ciągu listopada i grudnia liczba ta urośnie do miliona.** Kończą się roboty publiczne, finansowane przez Fundusz Pracy, kończą się roboty sezonowe; prywatne, państwowe i samorządowe. Tysiące murarzy, brukarzy, cieśli, drwali i piaskarzy i przede wszystkim robotników niewykwalifikowanych mróz odpędzi od pracy, pozbawi ciepłej strawy — właśnie wtedy, kiedy najwięcej jest potrzebna.

Drobna część z nich może znaleźć pracę w innym fachu, oczywiście gorzej płatną, dorywczą, część niewielka — może liczyć na pomoc rodziny i przy jaciół, ale **ogromna większość — to ludzie, którym grozi głód i chłód dojmujący.**

Zima obecna — siódma zima kryzysu — jest szczególnie groźna: to też wymaga specjalnej ofiarności społeczeństwa pracującego i zarabiającego w niesieniu pomocy społeczeństwu pozbawionych pracy i głodnych. Pomoc trzeba oprzeć na szerokich podstawach zmobilizować do walki z głodem wszystkich.

Dlaczego nadchodząca zima jest specjalnie ciężka da bezrobotnych?

Ludziom, którzy od sześciu lat nie pracowali, albo mieli pracę dorywczą, wyczerpały się wszystkie rezerwy: — często biedne graty robotnicze powędrowały do handlarza, lub lombardu, z którego nigdy nie wrócą: wszelkie źródła pożyczek zostały wyczerpane: pomoc rodziny — a jakaż może być pomoc rodziny tak samo bezrobotnej lub robotniczej (bo chyba jasne, że bezrobotny z bankierów się nie wywodzi) — ograniczyła się do minimum: dzieci które siedem lat temu były niemowlętami, obecnie dorosły — trzeba je ubrać, dać jeść i posłać do szkoły.

Niezapominajmy, że wytrzymałość ludzka posiada granice.

A jednocześnie pamiętać musimy o fakcie innym — pocieszającym: wszystko zapowiada, że zima nadchodząca będzie przełomową zimą kryzysu. Opuszczenie rąk w takim momencie byłoby błędem nie do darowania.

W obecnej akcji pomocy zimowej znane słowa pieśni: „dodaje sił wędrówki kres" powinny nam rzeczywiście dodawać sił.

Walka w obronie miliona istnień będzie trwała całe 5 miesięcy. Nie może ona ograniczyć się do jednorazowego mniej lub więcej efektownego gestu.

Z takim rozgłosem propagowany — w Niemczech „dzień jednego garnka" może być u nas tylko częścią akcji — Stałą troską o los głodnych i zziębniętych musimy sprawić, że ta, według wszelkiego prawdopodobieństwa, ostatnia zima kryzysu stać się powinna dla bezrobotnych najlżejszą zimą.

Niech to będzie naszym „punktem honoru" narodowego na najbliższy okres.

k.

Kto więc podpisał
UMOWĘ W MORGES?

W związku z pogłoskami, jakie od dłuższego czasu kursują po prasie i w kołach politycznych w t. zw. „froncie Morges", zasługuje na uwagę oświadczenie Stronnictwa Ludowego, podane w ostatnim numerze „Zielonego Sztandaru".

Oświadczenie to brzmi: „wprawdzie Stronnictwo Ludowe w myśl uchwał NKW uważa za możliwe i dopuszczalne współdziałanie z innymi organizacjami stojącymi na gruncie demokracji, to jednak zachowuje całkowitą swoją samodzielność i nie jest w swej polityce skrępowane żadnymi umowami ani też nie tworzy (przynajmniej dotąd) żadnego bloku z kimkolwiek. **Nie została też zawarta żadna umowa polityczna w Morges, wiążąca w czymkolwiek działalność Stronnictwa Ludowego".**

Czy Polska weźmie udział
w naradach nad paktem czterech

Wiedeńska „Neue Freie Presse" dowiaduje się w Rzymie jakoby Mussolini dążył do tego, aby Polska została zaproszona do współpracy w tak zwanym „pakcie czterech".

Natomiast w żadnym wypadku nie będzie zaproszona do niego Rosja sowiecka, której całe zachowanie się przemawia za tym, aby pozostała poza wszelkimi układami.

Pogląd ten podziela także dziennik „Stampa", który stwierdza, że między Niemcami i Włochami osiągnięto już całkowite porozumienie co do tego, że Rosja sowiecka nie może brać udziału we współpracy europejskiej.

Nieuzasadniona zwyżka cen
musi być zahamowana

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, które odbyło się onegdaj, stwierdzono jednomyślnie konieczność **zdecydowanego przeciwstawienia się wszelkim nagłym, spekulacyjnym zmianom cen i zmianom w kosztach własnych produkcji i wymiany.**

Spekulacyjne zwyżki cen artykułów przemysłowych i rolniczych, nieuzasadnione momentami kalkulacji handlowej, spowodować mogą niepożądane perturbacje i wypaczyć naturalny rozwój konjunktury, który zarysował się tak wyraźnie w okresie sierpnia i września rb.

W tej myśli — **niezależnie od zarządzeń administracyjnych, wydanych przez p. premiera** — Komitet Ekonomiczny **rozpoczął dyskusję w sprawie zarządzeń o charakterze gospodarczym mającym przeciwdziałać wszelkiej spekulacji.**

W najbliższych dniach odbędzie się drugie w tej sprawie posiedzenie Komitetu Ekonomicznego, Ministrów, na którym pp. ministrowie roln. i ref. roln oraz przem. i handlu przedstawią odpowiednie projekty wniosków.

O poprawę stosunków
polsko — czechosłowackich

Min. spraw zagranicznych Czechosłowacji dr. Krofta wygłosił onegdaj w parlamencie dłuższe przemówienie przedstawiające międzynarodowe położenie polityczne.

Przy tej sposobności omówił min. Krofta również stosunki polsko-czechosłowackie, **które jego zdaniem uległy ostatnio znacznej poprawie.**

„Miałem — mówił min. Krofta — dwa razy sposobność przeprowadzenia rozmów z ministrem Beckiem w Genewie.

Wizyta gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu, w wyniku której nastąpiło wzmocnienie sojuszu francusko-polskiego, powinna, zdaniem min. Krofty **doprowadzić do zmniejszenia chwilowych,** jak się wyraził min. Krofta — **tarć pomiędzy Polską a bliskim sprzymierzeńcem Francji, jakim jest Czechosłowacja.**

W zakończeniu swego expose min. Krofta **wskazał, że obecna sytuacja** międzynarodowa jest wyjątkowo poważna.

Niemiecki głos
o żydowskim zagadnieniu w Polsce

Naczelny organ hitlerowców zajął się omówieniem żydowskiej emigracji z Polski i przypomina, że Polska już niejednokrotnie występowała z planem regulacji swego nadmiernego procentu ludności żydowskiej w drodze emigracji, jednakże zawsze bez realnego wyniku, ponieważ kwestja ta może być rozwiązana tylko w płaszczyźnie międzynarodowej i przy poparciu finansjery żydowskiej.

Kwestja ta niewątpliwie obchodzi całą Europę, która coraz bardziej zaczyna rozumieć, że wewnętrzna równowaga Polski — składnika europejskiego pokoju — zależy od załatwienia sprawy 4-milionowej mniejszości żydowskiej. Mniejszość ta dominuje w polskim handlu, bankowości, prasie, adwokaturze i doprowadza do zrozumiałej radykalizacji odsuniętej od zarobkowania inteligencji polskiej. Ponadto brak dostatecznie silnej średniej warstwy stwarza dla dyplomacji polskiej dodatkowe trudności przy reprezentowaniu swego kraju, w którym tak poważna część stanowi odrębną religijnie, rasowo i językowo mniejszość.

Drobna, o wewnętrznem znaczeniu kwestja uboju rytualnego w Polsce powoduje natychmiast ingerencje światowego żydowstwa i jest przykładem, na jakie trudności musi być przygotowany każdy rząd w Polsce, który przystępuje do rozwiązania problemu żydowskiego. Dziennik niemiecki jest zdania, że postawiona obecnie przez Polskę w Genewie kwestja żydowskiej emigracji musi się doczekać rozwiązania w interesie europejskiego pokoju.

300 armat i pięć tysięcy ckm.
wysyłają Sowiety do Hiszpanii

Paryski „Gringoire" dowiaduje się, że w ostatnich dniach odbyło się na Kremlu pod przewodnictwem Mołotowa posiedzenie biura politycznego, na którym powzięte zostały nadzwyczaj daleko idące decyzje, które doprowadzić mogą do zakłócenia pokoju w Europie.

Pomimo protestu oficerów sowieckiego sztabu generalnego, którzy obawiają się naruszenia własnych rezerw materiału wojennego, **marszałek Woroszyłow wydał rozkaz wysłania wielkich ilości materiału wojennego do Barcelony.**

W transportach tych ma się znajdować 5000 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 300 armat z odpowiednim zapasem amunicji, sto samolotów bombowych i myśliwskich, którym towarzyszyć ma 40 lotników sowieckich. Poza tym do Katalonii ma być wysłanych 10 oficerów artylerii sowieckiej oraz 15 speców propagandy wojskowej, którzy mają zająć się utworzeniem służby prasowej i rozpowszechnianiem ulotek.

Spodziewany jest również **wyjazd 20 oficerów sztabu głównego, co już stanowić będzie oficjalne wmieszanie się do operacyj wojskowych, prowadzonych przez Katalonię.**

Depesze innych źródeł stwierdzają niedwuznacznie, że rewelacje „Gringoire", zazwyczaj doskonale poinformowanego odpowiadają prawdzie.

Wiadomość powyższa potwierdza podane przez nas wczoraj informacje o decyzji rządu sowieckiego, w sprawie czynnego poparcia anarchistyczno - komunistycznej armii rządu madryckiego.

Z DNIA

5:4 NA KORZYŚĆ GOŚCI...

Rozgłośnia katowicka zapowiada, że w niedzielę wyrusza z Chorzowa pociąg popularny, który zawiezie amatorów piłki nożnej do Częstochowy, gdzie odbędą się zawody pomiędzy tamtejszą „Brygadą" a chorzowskim AKS.

W związku z tym przytaczamy tutaj b. aktualne uwagi zamieszczone w „Warsz. Dzienniku Narodowym" na temat zachowania się publiczności na zawodach sportowych.

Zagadnienie kulturalnego zachowania się publiczności i sprawa jej t. zw. wyrobienia sportowego — nie przestaje być w naszych stosunkach kwestiami palącymi i przykrymi.

Niema prawie tygodnia, by z różnych stron Polski, z osad, miast i miasteczek nie dochodziły echa awantur i bijatyk na boiskach, burd i skandali na meczach bokserskich.

Niedawno „dobre obyczaje" naszej publiczności sportowej wkradły się nawet do spotkań międzynarodowych. Rumieniec wstydu palił twarze kulturalnych widzów, gdy na Dynasach, podczas wizyty kolarzy niemieckich, sypały się — na tor butelki i... deski z połamanych ławek i barier, a na gości — kamienie...

Kilka dni temu WOZPN. postanowił zamknąć do marca 1937 roku boiska „Przyszłości" we Włochach i „Sokoła" w Piasecznie za notoryczne bicie po meczach — swy cięskich drużyn warszawskich...

Ostatniej niedzieli w Grudziądzu mecz piłkarski Polonii (Bydgoszcz) z miejscowym PPW. zakończył się szarżą tłumu na graczy przyjezdnych i, mimo interwencji gospodarzy, dotkliwym poturbowaniem gości.

Wypadki takie powtarzają się ciągle, a nie jest od nich wolna żadna dzielnica kraju. Nie stanowi wyjątku stolica.

Nic dziwnego, że jeden z gorących zwolenników sportu oświadczył wczoraj w rozmowie: „Nie wiadomo jak się zakończą niedzielne zawody pomiędzy drużyną KS. „Dąb" z Katowic a KS. „Śląsk" z Świętochłowic na boisku tego ostatniego. Chodzi o miejsce w Lidze, więc walka będzie zacięta i nie wiadomo jak się zakończy. Czy nie dojdzie do krwi rozlewu...

Być może dożyjemy czasów, że pytając się, jaki jest wynik zawodów, — dowiadywać się będziemy, że pięciu graczy — powiedzmy — wyniesiono na noszach a czterech pobitych opuściło boisko o własnych siłach. Cyfrowo w skrócie będzie się to wyrażało następująco: **5:4 na korzyść gości...**

Koniec żałoby
W ANGLII

Dnia 21 bm. skończyła się oficjalna żałoba na dworze angielskim, która trwała przez 9 miesięcy od śmierci króla Jerzego V.

W przyszłym już tygodniu w stolicy Anglii rozpocznie się normalne życie społeczne i towarzyskie.

Członkowie rodziny królewskiej przyjęli już różne oficjalne zaproszenia i brać będą udział w licznych towarzysko-filantropijnych imprezach prywatnych i publicznych.

Znak nowego władcy imperium brytyjskiego: E. R. VIII pojawi się po raz pierwszy w nagłówku papieru listowego używanego w pałacu Buckingham, tudzież w innych rezydencjach królewskich.

Przyjaciel Litwinowa
ARESZTOWANY

„Daily Mail" donosi, że b. attache ambasady sowieckiej w Paryżu, Czlenow, osobisty przyjaciel Litwinowa, został aresztowany w Moskwie.

UWAGI

Kobiety a unarodowienie handlu

Obserwujemy w ostatnich czasach żywy i aktywny udział kobiet na polu unarodawiania handlu i przemysłu. Zjawisko to niewątpliwie posiada duże znaczenie, bowiem głównymi klientami w sklepach są kobiety. Od pewnego czasu otrzymujemy wiele artykułów pisanych przez kobiety, pisane z większym lub mniejszym temperamentem, ale wszystkie dające wyraz nastawieniu w kierunku popierania handlu polskiego. Niektórych tych artykułów drukować nie możemy z różnych względów. Znajdują się jednak wśród nich i takie, które temat omawiają w sposób rzeczowy i trafny. Dla tych artykułów zawsze chętnie miejsca udzielimy. Niżej drukowany jest jeden z takich, który porusza istotne sprawy i zwraca uwagę na doniosłość zadania kobiet w unarodowieniu handlu.

„Musimy unarodowić handel“ — taka uchwała zapadła na zebraniu Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie. Tą rezolucję społeczeństwo polskie zapewne przyjęło z prawdziwym uznaniem, obiecując sobie solidaryzować się z tak doniosłą uchwałą. Nadszedł już czas, abyśmy zrozumieli, że jedyna droga do dobrobytu w kraju, to unarodowienie przemysłu i handlu. Lecz same słowa [illegible] nie wystarczą. Trzeba czynu i to czynu zbiorowego. Musimy zdać sobie sprawę, że dotąd handel i przemysł zagarniał obcych. Dlaczego więc my, Polacy w swej Ojczyźnie umiemy narzekać na brak pracy, której jest bardzo dużo, a nie weźmiemy się do niej?

Obecnie już kupujemy u swoich, ale niestety nie wszyscy i nie wszystko. Dużo artykułów nie ma w sklepach chrześcijańskich, zmuszeni więc jesteśmy z braku tych iść do żydów. A to nie powinno mieć miejsca. Dlaczego dotąd nie ma tych sklepów? Dlatego, że jesteśmy zbyt bierni i mało przedsiębiorczy. Jednostki energiczne posiadające na początek nawet nie dużą gotówkę, powinny właśnie zakładać sklepy z takimi artykułami, których nam obecnie brak. Polacy dotychczas unikali handlu lecz chętnie przyjmowali najmarniejszą posadę, byle nie pracować u siebie, twierdząc, że nie posiadają zdolności do prowadzenia handlu. Mniemanie to nie słuszne. Trzeba tylko chcieć na tym polu pracować, a można wszystkiego dokonać. Początek i przykład dać nam powinna inteligencja bezrobotna, za przykładem której wzorować się będą i inne warstwy ludności. Czas pozbyć się przestarzałych nałogów i przesądów, że imanie się handlu nie przystoi inteligentowi. Każde najprostsze zajęcie wymaga inteligencji, gdyż wtedy jest tylko wzorowo wykonane.

Na zakończenie zwracam się z apelem do naszych pań. My kobiety możemy bardzo dużo zdziałać, gdy tylko zechcemy. Chciejmy więc stać się pionierkami dobrobytu w kraju i przyczyńmy emigrację uciążliwego dla nas elementu. Przez ręce Pań Domu przechodzi w całej Polsce rocznie 8 miljardów złotych. Jest to zawrotna suma. Miesięcznie stanowi to 666 miljonów złotych. Gdyby te miljony pozostały w rękach kupców chrześcijańskich, napewno biedy nie byłoby w Polsce.

Jestem długoletnią mieszkanką Sosnowca i z prawdziwym zadowoleniem mogę stwierdzić, że unarodowienie naszego handlu idzie w szybkim tempie. Kupujmy więc wszyscy u swoich! Zakładajmy hurtownie, spółdzielnie i sklepy. Panie, które chciałyby na tym polu pracować, a nie wiedziały by, jakie placówki są nie zajęte przez chrześcijan, proszone są o podanie swych adresów do Redakcji „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu pod „Jedna z Pań Domu“. Chętnie służyć będę wszelkimi informacjami.

Jedna z Pań Domu.

OBYWATELE!

Przed kilku dniami powstał w stolicy Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej dla bezrobotnych.

Na czele Komitetu stanęli najwyżsi nasi dostojnicy, zaś w skład jego weszli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych.

Odezwa, ogłoszona przez Centralny Komitet, wzywa wszystkich Polaków do spełnienia obowiązku względem głodujących współbraci.

Jeżeli zaś gdzie, to tu, w Zagłębiu najłatwiej nam przyjdzie stwierdzić, że do świadczeń na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych stanąć musi każdy z nas, komu uczciwie bije serce, a rozum — czynami kieruje.

Wielotysięczna rzesza bezrobotnych (nim z wiosną ruszą roboty publiczne) przeżyć musi zimę. Musi mieć zapewniony kęs chleba i ciepły kąt.

Nie wolno Ci, Obywatelko, Obywatelu, podnieść do ust codziennej strawy — jeśli nie spełniłeś ludzkiego i polskiego nakazu: jeśliś się z bratem swym nie podzielił, jeżeli już nie groszem, to łyżką strawy, to sztuką zbędnej Ci odzieży.

Kiedy patrzysz na główki Twych dzieci i o ich zdrowie się troszczysz — dojrzyj wielką nędzę dzieci, które często głodem i chłodem dręczone próżno do swych żywicieli ręce o chleb wyciągają!

Wszyscy do szeregów! Wszyscy do powszechnej akcji pomocy zimowej!

Sosnowiec, Zagłębia Dąbrowskiego stolica, niech da wzór dla całego Zagłębia.

Do wielkiego, ważnego i pilnego obowiązku wzywa mieszkańców naszego miasta nakaz obowiązku i sumienia!

OBYWATELSKI KOMITET
ZIMOWEJ POMOCY DLA BEZROBOTNYCH

—ooo—

Sekcja zbiórkowa Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych zawiadamia mieszkańców miasta, iż z dniem 29 bm. rozpocznie się zbiórka odzieżowa po domach.

W związku z tym prosimy łaskawych ofiarodawców, by zechcieli na dzień 29 bm. przygotować paczki odzieżowe, po które zgłoszą się kwestarze Komitetu, zaopatrzeni w odpowiednie kwitarjusze.

Jednocześnie Komitet wzywa gorąco do podpisywania deklaracyj w sprawie przyjmowania najbiedniejszych dzieci na dożywianie do domów.

Kwestarze zaopatrzeni są w odpowiednie druki, które należy tylko czytelnie wypełnić i zwrócić kwestarzowi.

Komitet prosi przy tym tych obywateli, do których kwestarze nie dotrą, o składanie ofiar (paczek odzieżowych) w dwóch punktach zbiorczych: w Ratuszu (Wydział oświaty) od godz. 8 rano do 15 i w Domu Społecznym (Żytnia 10) od godz. 18 do 20.

Komitet.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

24 Sobota	Dziś Rafała Arch.
	Jutro Kryspina
	Wschód słońca 6 m. 18.
	Zachód „ 16 m. 39.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: Szept miłości.
PALACE: Bolek i Lolek.

—oOo—

× **SEKCJA POPIERANIA DOBREJ PRASY.** Przy Akcji katolickiej w Dąbrowie zorganizowana została sekcja dobrej prasy. Sekcja uchwaliła regulamin, który obowiązywać będzie wszystkich członków.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCJAŃSKIEJ W SOSNOWCU,** zawiadamia wszystkie czeladniczki i czeladników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych w rzemiośle: fryzjerstwo damskie i męskie oraz perukarstwo, że w poniedziałek dnia 26 bm. o godzinie 20 w lokalu Związku rzemieślników chrześcjan w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16, odbędzie się zebranie sekcji fryzjerskiej Związku czeladzi rzemieślniczej chrześcjańskiej. Zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

—

Dnia 22 bm. odbył się egzamin w zawodzie fryzjerskim przed komisją egzaminacyjną przy Izbie rzemieślniczej w Kielcach. Skład komisji był następujący pp.: Elżbieta Sauczek, Władysław Doros, Albert Korbella i delegat Izby rzemieślniczej dyr. Władysław Mazur. Egzamin złożyła p. Janina Bonczkowa, jako mistrzyni w zawodzie fryzjerskim.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 24 bm. o godz. 16.30 popołudniówka z przebojowej sztuki W. Fodora pt. „MATURA“.

Wieczorem o godz. 20.30 arcydzieło współczesnej polskiej prozy sztuki w 4 aktach K. H. Rostworowskiego pt. „U METY“ z pp. Arciszewską, Zawadzką, Marwicz, Cornobisem, Kochanowiczem, Krotkim na czele zespołu.

W niedzielę dnia 25 bm. o godz. 16.30 przedstawienie sztuki pt. „MATURA“.

Wieczorem o godz. 20.30 przedstawienie sztuki pt. „U METY“.

Bilety od 25 gr. do nabycia w firmie W. Czechowski.

—oOo—

× **NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO** w Dąbrowie p. Szczęch, jak się dowiadujemy, ma opuścić zajmowane dotychczas stanowisko.

× **2 TYGODNIE URLOPU PO 6 MIESIĄCACH PRACY.** Sąd Najwyższy ustalił ostatnio zasadę prawną, że pracownikowi umysłowemu, który został zwolniony po przepracowaniu 6 miesięcy — służy prawo do 2-tygodni urlopu.

× **STOWARZYSZENIE KOBIET Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM.** W Zagłębiu powstaje nowy oddział Polskiego Stowarzyszenia kobiet z wyższym wykształceniem z siedzibą w Dąbrowie Górniczej. Bliższych informacyj udziela i przyjmuje zapisy nowych członkiń dyrektorka prywatnego gimnazjum żeńskiego im. E. Zawidzkiej p. M. Jarosowa, Dąbrowa Górnicza, Al. 3 Maja 11, tel. 68-260.

× **PORANKI W KINIE „EDEN“.** Dziś, w sobotę, dn. 24 bm. o godz. 14 (2 pp.) i jutro w niedzielę, dn. 25 bm. o godz. 11.30 odbędą się poranki z filmów: I. „Jej wysokość całuje“ z Janet Gaynor i Henry Garat w roli gł. i II. Buster Keaton p.t. „Przygody rekruta“ Ceny biletów od 25 groszy.

TO i OWO

Szary świt

Gdy szary świt jesienny
okienne szyby bieli,
dzionek się budzi senny,
a drżący z ros kąpieli.
I człek jakiś odmienny,
gdy noc go rozanieli —
poziewający, senny
dobywa się z pościeli...
Gdy szary świt jesienny
okienne szyby bieli,
smętek się tka bezdenny
na ludzkich dusz kądzieli...
bo słońca blask promienny
złotem się nie rozstrzeli
i zamilkł chór codzienny
ptaszęcych, cudnych treli...

CHICHOT

Na zimową pomoc
DLA BEZROBOTNYCH

Robotnicy i urzędnicy Tow. „Solvay“ w Grodźcu opodatkowali się w wysokości od jednego do półtora procent od swych poborów na okres dwóch miesięcy na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Dyrekcja zakładów wpłacać będzie na ten cel również w ciągu tych dwóch miesięcy taką samą kwotę, jaką zbiorą tytułem opodatkowania się pracownicy.

W BĘDZINIE

W sali Rady miejskiej w Będzinie, odbyło się zebranie organizacyjne miejscowego obywatelskiego Komitetu pomocy bezrobotnym.

Zebranie zagaił p. prez. Izydorczyk, proponując aby zebrani uznali się za członków tegoż komitetu i uchwalili regulamin Wydziału wykonawczego komitetu według projektu nadesłanego przez wojewódzki komitet. Po krótkiej dyskusji wniosek ten przyjęty został przez zebranych jednogłośnie.

Do prezydium Komitetu i Wydziału wykonawczego powołano te same osoby, które stanowiły prezydium i Wydział wykonawczy lokalnego Komitetu Funduszu Pracy, t.j. pp.: przewodniczący — prez. Izydorczyk, wiceprzewodniczący — wiceprez. T. Goc, członkowie: ks. T. Peche, M. Kosibowiczowa M. Krakowski, dr. S. Weinzieher, S. Kowalczewska, adw. J. Szeniec i J. Geldbardt.

Następnie na propozycję prez. Izydorczyka dotychczasowa sekcja zbiórkowo-imprezowa Kom. F. P. przyjęła nazwę sekcji zbiórkowo - materiałowej i rozdzielczej obywatelskiego Komitetu.

Postanowiono urządzić zbiórkę odzieży i gotówki po domach w czasie od dnia 25 do 31 bm. oraz sprzedaż chorągiewek na groby w dniu 1 i 2 listopada a całkowity dochód przeznaczyć na bezrobotnych.

Ofiary przyjmuje również biuro Komitetu przy ul. Krakowskiej 38 II p. w godzinach urzędowych oraz w czasie zbiórki od 18 do 20.

—xx—

× **KARY ZA ZASTAWIANIE DOKUMENTÓW.** Do starostw grodzkich napływają liczne skargi o przyjmowanie w zastaw rozmaitych dokumentów wystawianych przez władze administracyjne, bądź też wojskowe, co jest zakazane obowiązującemi przepisami. Za zastawianie, jak i przyjmowanie w zastaw zaświadczeń wojskowych nakładane będą kary aresztu do 14 dni i grzywny do 150 zł.

× **W UZUPEŁNIENIU** sprawozdania z organizacyjnego posiedzenia komitetu lokalnego w Sosnowcu Święta Niepodległości, dodać należy, że do Komitetu wykonawczego weszli oprócz wymienionych wczoraj osób pp.: insp. Luchowiec, dyr. K. Gadomski i kpt. Styka. Jednocześnie sprostować należy mylnie wydrukowane nazwiska pp.: prezesa Sądu okręgowego, sędziego Kordowskiego oraz prezesa Związku legionistów Szpinetera.

Święto Chrystusa-Króla w Sosnowcu

Apel proboszcza do parafian

W związku z przypadającym jutro świętem Chrystusa-Króla, proboszcz parafii Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu ks. nak. Jankowski zwraca się z następującym apelem do parafian:

„W niedzielę dnia 25 bm. cały świat katolicki obchodzi wielkie święto: uroczystość Chrystusa-Króla. Kiedyż było ono bardziej aktualne, jak nie w tym właśnie roku, gdy rozgorzała otwarta walka z Królestwem Chrystusowym? Z tym większą gotowością i otwartością zadokumentować musimy my katolicy, naszą przynależność do Chrystusa-Króla.

Jak to uczynić?

Wszyscy katolicy biorą udział w uroczystym nabożeństwie, w akademii parafialnej i pochodzie religijnym.

Każdy z osobna i wszyscy razem pomodlą się w tym dniu gorąco, by Chrystus-Król objął ster wszystkich umysłów i serc polskich, by rozszerzyło się coraz bardziej Jego Królestwo na ziemi.

Czcimy Króla. Królewski charakter święta zasługuje na królewski wygląd parafii. Z każdego domu katolickiego powinna powiewać flaga żółto-biała! Okna wszystkich mieszkań katolickich winny być udekorowane nalepkami i zielenią.

Groszem ofiarnym wesprzyj Akcję Katolicką! Na tyle innych rzeczy wydajesz i na to nie poskąp!“

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

Program uroczystości przedstawia się następująco:

O godz. 11 suma z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem. O godz. 17 nabożeństwo różańcowe, po nabożeństwie o godz. 18 wyruszy pochód religijny z krzyżem, sztandarami, obrazami, orkiestrą, następującymi ulicami: Prez. Mościckiego, Sienkiewicza, Piłsudskiego, 3 Maja, Małachowskiego i Prez. Mościckiego powróci do kościoła, gdzie nastąpi zakończenie. Podczas pochodu śpiewana będzie pieśń „Ze wzgórz Częstochowy“.

Aby pochód ten wypadł jak najokazalej i najświetniej, Zarząd P. A. K. prosi, by wszystkie organizacje katolickie i społeczne wzięły udział w tym pochodzie ze sztandarami.

O godz. 19 odbędzie się ku czci Chrystusa-Króla akademia, na program której złożą się: 1) hymn, 2) zagajenie, 3) referat, który wygłosi dr. Popławski z Radomska, 4) chór kościelny, 5) deklamacje, 6) śpiew solo, 7) trio — skrzypce, wiolonczela i fortepian, 8) słowo końcowe — ks. kan. Jankowski, 9) My chcemy Boga i Boże coś Polskę — wszyscy.

W BĘDZINIE

Uroczystość Chrystusa-Króla w Będzinie uczczona będzie nabożeństwem w kościele oraz uroczystym pochodem religijno - manifestacyjnym zaraz po nieszporach z kościoła na Gzichów, a w razie pogody aż do Brzozowicy. Akcja Kat. prosi, aby w tym pochodzie wzięły udział wszystkie organizacje społeczne i religijne ze sztandarami; orkiestry również są proszone o wzięcie udziału. W czasie pochodu odczytane będą rezolucje katolickie zastosowane do chwili dzisiejszej.

WYJAŚNIENIE

Z Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

„W nr. 288 „Kurjera Zachodniego“ z dnia 21 bm. w artykule Uwagi „Skrócony czas pracy“ użyto kilku zwrotów, które mogłyby zdezorientować opinię publiczną, a zwłaszcza pracowniczą. Nie wdając się w polemikę z autorem co do istoty samego zagadnienia, poczuwamy się do obowiązku wyjaśnić, że, jak to już podkreślono na plenarnym zebraniu w niedzielę dnia 18 bm., uważamy sprawę skrócenia czasu pracy za jeden ze skutecznych środków do zwiększenia zatrudnienia, odnośnie zaś metod zmierzających do zrealizowania tego postulatu, to nie odgradzamy się od akcji związków robotniczych, gdyż nie mamy prawa krytykować ich taktyki, obierzemy natomiast w odpowiedniej chwili taką, która zostanie ustalona zgodnie z innymi zainteresowanymi związkami pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu. — Zarząd Głównego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu“.

W wyjaśnieniu tym nie rozumiemy ustępu, w którym mowa:

„odnośnie zaś metod zmierzających do zrealizowania tego postulatu, to nie odgradzamy się od akcji związków robotniczych, gdyż nie mamy prawa krytykować ich taktyki...“

Ten ustęp wydaje się być mocno niezrozumiałym. Dlaczego to pracownicy umysłowi nie mają prawa krytykować czyjejś taktyki? Czy nawet wówczas, gdyby w ich przekonaniu była zła? I czy nawet wówczas, gdyby stwierdzony był udział w imię dobrej taktyki „obcych agentur“?

Wydaje się nam, iż wyrażono się nie ściśle i nie właściwie, co na zewnątrz może spowodować wrażenie, iż pomiędzy organizacją pracowników umysłowych i socjalistycznymi związkami istnieje jakiś bardziej ścisły kontakt.

Obecnie nie mamy potrzeby omawiania merytorycznie kwestii skrócenia czasu pracy, bowiem oświadczenie wicepremiera Kwiatkowskiego „iż sytuacja w jakiej znajduje się obecnie gospodarstwo polskie nie jest odpowiednia, to przeprowadzanie tak głębokich reform w sposób autorytatywny wyjaśniło sprawę.

Tydzień miłosierdzia

W BĘDZINIE

W okresie od dn. 1 do 8 listopada b.r. przypada Tydzień Miłosierdzia. W okresie tym zorganizowane będą różne imprezy, zbiórka po domach, sprzedaż znaczka i t.p.

W Będzinie akcję Tygodnia przeprowadzi „Caritas“, czyli obydwie instytucje charytatywne: Chrześc. Tow. dobroczynności i Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego, które dają tę pewność że każdy grosz, każdy ofiarowany przedmiot dochodzi bezwzględnie do rąk biednych bez jakichkolwiek kosztów administracji; obydwa bowiem zarządy i wszystkie panie Wincentki pracują bezinteresownie.

W GOŁONOGU

Dnia 20 b.m. w Gołonogu w miejscowej czytelni parafialnej pod przewodnictwem p. inż. Stanisława Piotrkowskiego odbyło się organizacyjne zebranie tegorocznego komitetu Tygodnia miłosierdzia w Gołonogu. W zebraniu wzięło udział kilkadziesiąt osób, reprezentujących wszystkie miejscowe warstwy społeczeństwa i organizacje społeczne. Narady ożywiała jedna wspólna wzniosła troska o podanie ręki i pomocy materjalnej najbardziej opuszczonym i biednym. „Nie kurczcie serc waszych“ — głos wielkiego jubilata ks. Skargi przemawiał do obradujących. Kierownictwo akcji miłosierdzia objęli pp.: Antoni Janas, inż. Bronisława Piotrkowska, Józef Zięba, Franciszka Sztejnowa i Roman Gonera.

Przy czynnym poparciu wszystkich organizacji odbędzie się w tygodniu miłosierdzia zbiórka ofiar pieniężnych i w naturze we wszystkich dzielnicach Gołonoga.

Zlikwidowanie strajku

w fabryce „Strem“

Trwający od kilku dni strajk okupacyjny w fabryce chemicznej „Strem“ w Strzemieszycach został wczoraj zlikwidowany.

Przyczyną strajku, jak wiadomo, było nieuwzględnienie przez dyrekcję fabryki żądań robotników 10-procentowej podwyżki płac.

Dyrekcja fabryki zaproponowała robotnikom podwyżkę płac o 5 proc., na co jednak robotnicy nie zgodzili się i zastrajkowali.

Po tygodniowym strajku odbyła się wczoraj w Inspektoracie pracy konferencja, która doprowadziła do likwidacji zatargu i przerwania strajku. Robotnicy zgodzili się na proponowaną początkowo podwyżkę płac o 5 proc. Dyrekcja fabryki zobowiązała się również wypłacić robotnikom bezzwrotne zaliczki na kupno ziemniaków na zimę: żonatym po 50 zł., kawalerom po 35 zł. Za okres strajku robotnicy otrzymają również deputat węglowy, oraz nie będzie potrąceń kwaterunkowego za okres strajku.

STRAJK W WAPIENNIKACH

W wapiennikach Łady w Ząbkowicach wybuchł strajk, wskutek niewypłacenia robotnikom zaległych zarobków. Strajkuje 41 robotników.

Największy przyrost ludności

W WOJ. KIELECKIM

Z ogólnej liczby 122.508 osób przyrostu naturalnego w Polsce w II kwartale r.b. największy przyrost, mianowicie 12.940 osób przypada na woj. Kieleckie.

Na drugim miejscu pod względem przyrostu naturalnego znajduje się woj. Lubelskie — 12.637 osób, na trzecim — Warszawskie — 11.544 osób, dalej Lwowski 9.250, Krakowskie 8.609 Białostockie 8.322, Wołyńskie 8.185 i t.d.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Nie osiągnięto porozumienia

Rozmowy pracodawców i pracowników na temat skrócenia czasu pracy

Dnia 22 bm. rozpoczęły się w Katowicach pertraktacje między przedstawicielami Związku pracodawców a przedstawicielami związków zawodowych w sprawie wysuniętych przez te związki postulatów, a w szczególności w sprawie skrócenia czasu pracy do 6 godzin przy pozostawieniu zarobków dniówkowych na obecnym poziomie, w sprawie zmiany obecnego sposobu wynagradzania za dniówki urlopowe oraz w sprawie nałożenia na przemysł obowiązku opłat na rzecz wysanowania Spółki Brackiej.

Przemysł zastąpiony był przez całe prezydium Związku pracodawców, co świadczy najlepiej jaką wagę przemysł przywiązuje do wysuniętych przez związki zawodowe postulatów, a zwłaszcza do żądania skrócenia czasu pracy do 6 godzin. Postulaty robotnicze przedstawili sekretarze generalni związków zawodowych: b. poseł Stańczyk, poseł Kapuściński i poseł Kot. Stanowisko przemysłowców zostało przedstawione przez prezesa Związku pracodawców gen. dyr. Stadnikiewicza, wiceprezesa gen. dyr. Krasnodębskiego i dyr. Górkiewicza.

Przedstawiciele przemysłu uznali wszystkie wysunięte przez związki zawodowe żądania jako niemożliwe do spełnienia, wykazując obfitym materiałem cyfrowym i argumentami natury gospodarczej i finansowej, że spełnienie tych postulatów doprowadziłoby przemysł węglowy do katastrofy która pociągnęłaby za sobą olbrzymi wzrost bezrobocia w zagłębiu węglowym i znaczne pogorszenie sytuacji pozostałych w pracy robotników.

Po przedstawieniu przez obie strony ich stanowisk rozwinęła się ożywiona dyskusja, która stała na bardzo wysokim poziomie, jednakże nie skłoniła żadnej ze stron do jakichkolwiek ustępstw, które wobec ogromnej i zasadniczej różnicy stanowisk wydają się zupełnie niemożliwe.

Po kilkugodzinnej dyskusji odroczono dalszy ciąg pertraktacyj do soboty dnia 24 bm. O ile można przewidzieć na podstawie dotychczasowego przebiegu dyskusji postulaty robotnicze, zwłaszcza wobec odpowiedzi udzielonej onegdaj delegacji robotniczej przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego, nie mają żadnych widoków powodzenia.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Pluskiewka w... chlebie

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko żydowi, Mordce Nucherowi z Niwki (Piłsudskiego 2), oskarżonemu o sprzedaż chleba, w którym znajdowała się... pluskiewka.

Niechlujnego piekarza sąd skazał na 2 tygodnie aresztu oraz 100 złotych grzywny. Skazanemu karę zawieszono na okres 2 lat. (o)

Amator cudzych gołębi

Zawodowy złodziej 23-letni Stanisław Rzepecki z Zawiercia (Robotnicza 6) dowiedziawszy się, że w komórce Jana Muchy (Zawiercie Szkolna) znajdują się gołębie, zakradł się tam i zabrawszy mu 6 najładniejszych „sztuk“ zbiegł.

Za to pociągnięty został do odpowiedzialności karnej, a wczoraj stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Rzepeckiego sąd skazał na półtora roku więzienia. (o)



WINIEN CZY NIE WINIEN?

Paweł Grzeszolski przed Sądem Apelacyjnym w Warszawe

W marcu rb. przed Sądem okręgowym w Sosnowcu toczył się sensacyjny proces Pawła Grzeszolskiego, oskarżonego o otrucie dwojga swoich dzieci talem i zatrucie służącej Cobajówny.

Proces ten jak wiadomo zakonczył się wyrokiem skazującym Grzeszolskiego na karę śmierci, zamienioną w drodze amnestii na dożywotnie więzienie. Grzeszolski bezpośrednio po wyroku został osadzony w więzieniu będzińskim, skąd przewieziono go do więzienia w Piotrkowie ,a przed dwoma tygodniami umieszczono go w więzieniu w Warszawie. Ze względu na to, że w czasie procesu podawaliśmy obszernie jego przebieg, obecnie podajemy tylko w streszczeniu akt oskarżenia.

AKT OSKARŻENIA

Grzeszolski był kierownikiem biura zakupów w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu i bardzo wcześnie się ożenił. Miał dwoje blizniat. Pożycie Grzeszolskich początkowo bardzo dobre, stopniowo się zmieniało od czasu, kiedy poznał Pelagię Staciwińską i nawiązał z nią bliższy kontakt. Staciwińska miała wówczas 18 lat i była uczenica seminarium w Sosnowcu.

Od tego czasu Grzeszolski począł zaniedbywać żonę i dzieci. Na skutek interwencji żony u dyrektorki seminarium p. Strączyńskiej, Staciwińską zwolniono ze szkoły.

W parę miesięcy później w tajemniczych okolicznościach zmarła żona Grzeszolskiego.

Dzieci wówczas przypadkiem dowiedziały się, że ojciec posiada przyjaciółkę i ze względu na miłość do matki, postanowiły nie dopuścić do ponownego małżeństwa.

Parę miesięcy zaledwie upłynęło od śmierci matki i 16-letni Jerzy Grzeszolski zmarł nagle.

W niedługim czasie umiera córka Lucyna Grzeszolska i wówczas w Sosnowcu poczęto mówić, że Grzeszolski otruł żonę i dzieci, a następnie ożenił się ze Staciwińską.

Dochodzenie i ekshumacja ustaliły, że nastąpiło zatrucie talem.

Zatruciu uległa również służąca Grzeszolskiego, która znała wiele jego tajemnic.

Podejrzenie padło na Grzeszolskiego, który miał w swym mieszkaniu małe laboratorium chemiczne i interesował się specjalnie tą nauką.

Tak przedstawia się sprawa w oświetleniu aktu oskarżenia.

W Sosnowcu oskarżonego bronił adw. Hofmokl-Ostrowski. Oskarżał prok. Suski i prok. Wiewióra.

W apelacyjnym procesie Grzeszolskiego w Warszawie osk. broni adw. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski (ojciec) i brat jego Wilhelm. Wbrew pogłoskom adw. Zygmunt Ostrowski broni oskarżonego, gdyż wyrok w głośnym procesie o obrazę rządu jeszcze się nie uprawomocnił.

Proces apelacyjny Pawła Grzeszolskiego naznaczono na dzień 23 o godz. 10 rano.

PRZYJAZD GRZESZOLSKIEGO DO SĄDU

Już o godz. 9 rano zaczyna się schodzić publiczność. Część osób czatuje na ulicy, chcąc zobaczyć karetkę więzienną, która ma przywieźć z więzienia Mokotowskiego oskarżonego Grzeszolskiego. Ogólne zaciekawienie dotyczy kwestii, czy będzie ubrany w aresztancki strój, czy paradować będzie we własnym czarnym garniturku wizytowym. Kwestia ta wywołała zainteresowanie, zwłaszcza po ostatnim wypadku, gdy Grzeszolski odmówił w więzieniu przybycia do sądu celem czytania akt procesu, bo nie dano mu własnego ubrania. „Obraził się" na władze więzienne i wolał zrezygnować z czytania akt, niż pojawić się w więziennym szarym stroju.

Po godz. 9 karetka więzienna przywozi Grzeszolskiego wraz z innymi więźniami, od których odcina się w swym cywilnym ubiorze. Władze więzienne pozwoliły mu na dni rozprawy przywdziać własny garnitur. Grzeszolski ma minę zupełnie spokojną, a nawet pewną siebie.

Z Sosnowca na rozprawę przybył autor aktu oskarżenia, wiceprok. Wewióra, który wraz z prokur. Guszkowskim wnosić będzie oskarżenie. Jako przedstawiciel powództwa cywilnego, wniesionego przez teściów oskarżonego Bugajów występuje adw. Pawełek.

ŚWIADKOWIE

Na liście nie ma żadnych świadków, a tylko widnieją trzy nazwiska biegłych prof. Modrakowskiego, prog. Grzywo-Dąbrowskiego i prof. Szyling-Siengalewicza z Wilna, który był obecny na rozprawie sosnowieckiej i po tygodniowym przysłuchiwaniu się badaniu świadków i zeznaniu lekarzy, wydał opinię, iż dzieci Grzeszolskiego były otrute talem.

Biegli na razie nie uczestniczą w rozpoczęciu procesu, a będą sprowadzeni w miarę potrzeby na telefoniczne wezwanie sądu.

KUCZALSKA W WARSZAWIE

Wczoraj przybyła do Warszawy druga żona Grzeszolskiego Pelagia ze Staciwińskich Grzeszolska 22-letnia kobieta odznaczająca się urodą. Grzeszolska uzyskała wczoraj półgodzinne widzenie z mężem. Nie widziała go ona od chwili wydania wyroku przez sąd w Sosnowcu. Staciwińska obecna będzie na sali sądowej przez cały czas rozprawy.

W Warszawie przebywa również siostra pierwszej żony Grzeszolskiego, Eugenia Kuczalska, uważana za największego wroga Grzeszolskiego, mścicielkę zmarłych dzieci.

Proces apelacyjny przewidziany jest na trzy dni, prawdopodobnie jednak obrady sądu przeciągną się do dni 4 lub 5. Protokuł rozprawy pierwszej instancji obejmuje 505 stron pisma maszynowego ,a motywy wyroku około 10[illegible] stron.

ROZPOCZĘCIE ROZPRAWY

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się o g. 10.10. Na salę pod eskortą dwóch policjantów wchodzi osk. Grzeszolski. Po zajęciu miejsca rozmawia przez chwilę z obrońcami, po czym z żoną zamienia spojrzenia.

O godz. 10.14 wchodzi na salę sąd w składzie: sędzia Kramer (przewodniczący), referentem sprawy jest sędzia Kawczak, trzecim sędzią zapasowym jest sędzia Chwalibóg.

Na początku rozprawy przewodniczący zwraca się z pytaniem do obrońców, czy mają jakieś wnioski.

Adw. Hofmokl-Ostrowski: Mam dwa wnioski. Pierwszy o wyeliminowanie powoda cywilnego, drugi o załączenie do akt sprawy książki napisanej przez Pawła Grzeszolskiego w roku 1928. Powód cywilny reprezentuje interesy dziadków zmarłych dzieci, Wincentego i Katarzyny Bugajów, gdy tymczasem prawo pozwala wnosić powództwo cywilne tylko małżonkowi, dzieciom i wnukom pokrzywdzonego.

Do wniosku adw. Hofmokla-Ostrowskiego przyłącza się prokurator Guszkowski, powód cywilny dr. Pawełek, adw. z Sosnowca, oponuje przeciwko temu.

Sąd udał się na naradę w celu wydania decyzji.



PRZED ROZSTRZYGAJĄCĄ WALKĄ O MADRYT

Oddział milicji ludowej przy budowie szańców na przedmieściu Madrytu, których zadaniem będzie powstrzymanie naporu wojsk powstańczych.

Lotne kontrole

W ZAGŁĘBIU

Wczoraj w dalszym ciągu przeprowadzane były przez przedstawicieli władz administracyjnych i samorządowych w asyście policji lustracje sklepów w całym Zagłębiu. W Sosnowcu starosta Heynar dokonał lustracji hal targowych.

W wyniku lustracji ukarano szereg osób grzywnami za nieujawnianie cen, nieporządki sanitarne i t.p.

—oOo—

× **WŁAMANIE DO SKŁADU GALANTERYJNEGO.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do sklepu galanteryjnego Moszka Cerunthajta w Będzinie (Czeladzka 9). Włamywacze dostali się do sklepu przez otwór w podłodze, który wybili z piwnicy. Złodzieje skradli większą ilość galanterii, wartości ponad 4000 zł. Zawiadomiona o włamaniu policja wszczęła dochodzenie.

Pogrzeb ofiar

TRAGEDII NA KONSTANTYNOWIE

Wczoraj donieśliśmy o niezwykłej tragedii, jaka rozegrała się w mieszkaniu robotnika Chmielewskiego na Konstantynowie w Sosnowcu.

Jak wiadomo, niejaki Stefan Kotuła, znany działacz komunistyczny udusił 34-letnią Marię Chmielewską, z którą od dłuższego czasu utrzymywał bliższe stosunki, a następnie sam popełnił samobójstwo, podrzynając sobie gardło brzytwą.

Zwłoki obu ofiar niezwykłej tragedii przewieziono do kostnicy na Pekinie, gdzie odbyła się sekcja.

Wczoraj zaś odbył się pogrzeb obu ofiar. W pogrzebie, który odbył się w asyście policji, wzięła udział tylko najbliższa rodzina. Dzięki temu zarządzeniu obeszło się bez zajść i awantur, które projektowali wywołać komuniści.

—oOo—

× **Z ŻYCIA ZWIĄZKU ZAW. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH PRZEMYSŁU I HANDLU ZAGŁ. DĄBROWSKIEGO.** W dniu 21 bm. w lokalu Związku w Sosnowcu odbyło się plenarne zebranie zarządu Związku zaw. pracowników umysł. przem. i handl. Zagł. Dąbr. wraz z przedstawicielami Kół Związku. Zebrani omówili sprawy organizacyjne Związku, stwierdzając pomyślny jego rozwój pod względem liczebnym jak również pod względem prac jego społecznych i zawodowych. Zgodnie ze swoimi programowymi założeniami, Związek bierze czynny udział w lokalnych komitetach pomocy zimowej bezrobotnym, w akcji FON i w komitecie Święta Niepodległości 11 Listopada; postanowiono jak najusilniej wymienioną akcję popierać i wezwać kolegów w terenie do dalszej czynnej i ofiarnej pracy społecznej.

Jednocześnie przedyskutowano sprawę walnego zebrania Kasy pożyczkowo oszczędnościowej Związku, podając do wiadomości członków Związku, że walne zebranie Kasy odbędzie się w lokalu własnym (Dom Społeczny) w Sosnowcu, w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 18 m. 30, z następującym porządkiem obrad: przeczytanie protokułu zebrania organizacyjnego Kasy, zatwierdzenie regulaminu kasy, wybór Rady nadzorczej kasy, określenie granic najwyższego kredytu, jaki może być udzielony jednemu członkowi oraz wnioski.

W końcu zebrani wyrazili jak najżywszą solidarność z akcją zarządu w obronie Związku i o stanowisko społeczne i kulturalne pracownika umysłowego na tutejszym terenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przedstawiciele życia gospodarczego

domagają się ulgowych paszportów

Związek Izb przemysłowo - handlowych zwrócił się do p. ministra spraw wewn. w sprawie paszportów ulgowych dla kupców i przemysłowców.

W wystąpieniu swoim związek Izb podniósł, że ustawa o paszportach postanawia, że minister spraw wewnętrznych może przyznawać ulgi w opłatach paszportowych oraz całkowicie zwalniać od tych opłat w przypadkach m. in. wyjazdów w sprawach handlowych lub przemysłowych, których konieczność zaświadczy odnośny samorząd gospodarczy.

Uprawnienie to minister spraw wewnętrznych może w całości lub w części przekazać władzom sobie podległym. Jednakże rozporządzenie wykonawcze, wydane ostatnio przez ministra spraw wewn. nie zawiera w tej mierze żadnych przepisów.

Ponieważ uzyskiwanie paszportu w sprawach handlowych lub przemysłowych jest często sprawą terminową i wszelka zwłoka może spowodować dla zainteresowanego a pośrednio i dla państwa straty, — związek Izb stanął na stanowisku, że minister spraw wewnętrznych **winien upoważnić do decydowania w sprawach ulg za t. zw. paszporty handlowe — władze administracji ogólnej, wystawiające paszporty**.

Dla uniknięcia rozbieżności w praktyce władz administracyjnych jest wskazane, by suma opłaty ulgowej pobieranej na podstawie przedłożenia zaświadczenia samorządu gospodarczego została konkretnie ustalona.

Ze swej strony Izby handlowe przedłożyły wniosek, by kupcy i przemysłowcy, starający się o roczne paszporty, uzyskiwali je z reguły bez ograniczenia w ilości wyjazdów z tym, by pobierana opłata wynosiła 1/5 taksy normalnej, tj. 320 zł.

Kronika gospodarcza

OSTATECZNY TERMIN PRZYJMOWANIA RAT NA 3 PROC. POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ. Ostateczny termin przyjmowania przez placówki subskrypcyjne wpłat ratalnych za subskrypcję 3-procentowej premiowej Pożyczki Inwestycyjnej upływa z dniem 5 listopada rb. Po tym terminie wpłaty z tytułu subskrypcji nie będą przyjmowane, opieszałym zaś subskrybentom grożą rygory, przewidziane w warunkach subskrypcji. Subskrybenci, którzy uiścili całą należność, powinni zgłosić się do właściwych placówek po odbiór obligacji.

WZROST OBROTÓW ŚWIATOWYCH. — Jak wynika z obliczeń statystycznych, w roku bieżącym nastąpił wzrost wartości obrotów handlu światowego. Tak więc w sierpniu rb. ogólną wartość obrotów handlu światowego (bez Włoch) ustalono ogółem na 1.952 mil. dolarów w złocie, z czego na import przypada 987 mil., na eksport zaś — 965 mil. Cyfra ta jest nieco niższa od cyfry obrotu z miesięcy poprzednich rb., wyższa jednakże niż w sierpniu r. ub., kiedy obroty handlu światowego wyniosły ogółem 1.796 mil. dolarów w złocie.

Jednocześnie nastąpił wzrost cen osiąganych w obrotach światowych. W ostatecznym rezultacie t. zw. quantum handlu światowego tj. jego wartość obliczana wg cen niezmiennych, wynosiło w pierwszym kwartale rb. — 90,1 wobec 77.8, z pierwszego kwartału r. ub. w drugim kwartale rb. wskaźnik ten wynosił 79.3 proc. wobec 77.8 z drugiego kwartału r. ub. Ponieważ w trzecim i czwartym kwartale a więc na przełomie roku, z reguły następuje zwyżka obrotów handlu światowego, należy za tym przypuszczać, że w całkowitych obrotach tegorocznych nastąpi wydatna zwyżka.

CENA MASŁA POLSKIEGO NA RYNKU ANGIELSKIM WZROSŁA. W okresie ub. 9 miesięcy rb. kg. masła eksportowego spieniężano na angielskim rynku przeciętnie po zł. 1.77, kiedy w r. ub. w tym czasie cena przeciętna wynosiła zł. 1.54. Zwyżka więc wynosi 23 gr. na kg. to jest około 15 proc. Dodać należy, że blisko 90 proc. masła przywożonego na rynek angielski dokonywały spółdzielnie i centrale gospodarcze.

W RESTAURACJI

Gość siedzi nad rumsztykiem i płacze rzewnie.

— Czemu pan płacze?

— Ch[illegible] ten rumsztyk! Może zmięknie!

KRONIKA ZAWIERCIA

Powiat Zawierciański

Z POMOCĄ BEZROBOTNYM

Onegdaj odbyło się w starostwie organizacyjne zebranie powiatowego komitetu obywatelskiego zimowej pomocy bezrobotnym powiatu Zawierciańskiego. Zebranie zagaił p. starosta Wardejn - Zagórski, zapraszając na przewodniczącego zebrania p. dyr. A. Brzozowskiego.

Po ożywionej dyskusji zebrani wybrali komitet w następującym składzie przewodniczący — dyr. A. Brzozowski, zastępca — sędzia Mierzwa, skarbnik dyr. Sieklucki, zastępca — p. Tomasz Stefański, sekretarz — wicestarosta Stefan Raczyński. Powołano również sekcję: organizacyjno - propagandową: przewodniczący mgr. St. Malanowicz, zastępca — dr. Gawlik z Siewierza; sekcję zbiórki pieniężnej: przewodniczący — dyr. Karol Steinhagen z Myszkowa, zastępca — ks. proboszcz Chodorowski z Targoszyc; sekcję zbiórki naturalii: przewodnicząca — p. Müllerowa, zastępca — p. Marszałkowa z Mrzygłodu. Następnie podzielono powiat na ośrodki korzystające z pomocy i na ponoszące świadczenia. Do pierwszych zaliczono gminy: Kromołów, Włodowice, Poręba, Rokitno-Szlacheckie, żarki, Myszków i Mrzygłód; do świadczących weszły gminy: Mierzęcice, Siewierz, Niegowa, Poraj, Pińczyce, Rudnik - Wielki, Koziegłowy i Koziegłówki.

×**ZA NIEPRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW** inspekcji pracy zostali ukarani przez inspektorat pracy w drodze karno - administracyjnej: właściciel fabryczki guzików w Zawierciu I. Targownik grzywną w wysokości 165 zł., z zamianą na 10 dni aresztu; dzierżawca górnośląskich Zakładów ceramicznych w Łazach A. Fieck grzywną w wysokości 550 zł. z zamianą na 30 dni aresztu oraz dyrektor fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie, inż. Thomas grzywnami od 50 do 100 zł., w pięciu wypadkach.

× **STAROSTWO KARZE.** W ciągu wczorajszego dnia starostwo ukarało w drodze administracyjnej 54 osoby na grzywny, łącznie na sumę 1000 zł. za nieujawnianie cen, pobieranie wyższych cen, za artykuły pierwszej potrzeby i t.p.

× **STRAJK W PORAJU ZLIKWIDOWANY.** Trwający od dnia 5 bm. strajk okupacyjny w fabryce „Sfinks" w Poraju, w dniu onegdajszym został zlikwidowany. Po zakończeniu strajku została podpisana umowa regulująca warunki płacy i pracy. Robotnicy otrzymali podwyżkę płac w granicach do 30 proc.

KRONIKA OLKUSZA

Obchód 11 listopada

W OLKUSZU

Na onegdajszym posiedzeniu Komitetu obchodu święta państwowego w Olkuszu ustalono następujący program uroczystości:

Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym, na którym pieśni religijne wykona Tow. śpiewacze „Hejnał" p. starosta odbierze defiladę organizacyj, stowarzyszeń i związków, poczym pochód uda się na teren fabr. „Olkusz" pod pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosi dr. J. Łapiński.

Wieczorem odbędzie się w sali kina „Orzeł" uroczysta akademja.

—ooo—

W miejsce bobrów

SZCZURY PIŻMOWE

Co jakiś czas obiegają Olkusz i okoliczne wsie pogłoski o rzekomym pojawieniu się bobrów nad Białą Przemszą w okolicy wsi Chechła.

Domorośli przyrodnicy z pobliskich wiosek stwierdzają nawet, na podstawie własnej obserwacji, iż zwierzątka mają wygląd „dzikiej świni", psa i t.p.

Tymczasem, jak się okazuje, nad brzegami rzeki, zadomowiły się w dość znacznej ilości szczury piżmowe, które naiwni wieśniacy wzięli za bobry. Cenne te zwierzęta przed wiekami już wyginęły w naszych okolicach i dzisiaj spotkać je można w bardzo niedostępnych zakątkach Białorusi i Polesia.

— xx —

Surowe kary

ZA LICHWIARSTWO

Starosta olkuski mgr. Brzostyński przeprowadził onegdaj inspekcję składów z mąką, celem zapoznania się z przyczyną nagłej zwyżki cen. W wyniku **szczegółowej kontroli skazał w drodze administracyjnej za nieuzasadnione śrubowanie cen na mąkę miejscowych hurtowników—Gruszczyńskiego Mordkę i Kachana Altera na miesiąc bezwzględnego aresztu i tysiąc zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 2 tygodnie aresztu.**

Mamy nadzieję, iż sankcje te podziałają na niesumiennych kupców i skutecznie zapobiegną niezdrowej spekulacji.

Kino „ORZEŁ" — „Potwór".

× **Z KOMITETU OPIEKI SPOŁECZNEJ NAD BIEDNĄ DZIATWĄ.** Na posiedzeniu Kom. opieki społ. nad biedną dziatwą szkolną i pozaszkolną, odbytym w dniu 22 bm. w Olkuszu, dokonano podziału funkcyj członków zarządu. Przewodniczącą sekcji dożywiania dzieci została p. Z. Okrajniowa, odzieżowej — p. Witczyńska, opieki lekarskiej — dr. Kallista, świetlicowej p. I. Majewska, wychowawczo - oświatowej — ks. Sobieraj. **Dzięki utworzeniu specjalnego komitetu, akcja pomocy biednej, pozbawionej opieki dziatwie, została należycie skoordynowana co oczywiście dodatnio wpłynie na jej skuteczność.**

× **ZEBRANIE.** W dniu 8 listopada o godz. 10 rano odbędzie się walne zebranie członków koła opieki rodzicielskiej przy żeńskiej szkole powszechnej nr. 2 w Olkuszu.

× **AKCJA FON.** Stowarzyszenie kupców chrześcjańskich w Olkuszu zebrało dotychczas przeszło 700 zł. na FON. Podkreślić trzeba, iż akcję zbiórkową podjęło kupiectwo chrześcjańskie z Olkusza samodzielnie, niezależnie od ogólnego komitetu pow. FON.

Język polski w czechosłowackich

szkołach handlowych

Dotychczas język polski wykładany był jako obowiązkowy przedmiot z pośród języków słowiańskich do wyboru na akademiach handlowych w Morawskiej Ostrawie i Ołomuńcu.

Obecnie język polski wprowadzono jako **przedmiot bezwzględnie obowiązkowy w zawodowych szkołach handlowych.**

W Pradze język polski wykładany jest na wszystkich trzech akademiach handlowych. Jako podręcznika używa się doskonałej „Nauki Języka Polskiego" prof. dr. B. Vydry, który obecnie opracowuje podręczniki nowe według nowej ortografii polskiej.

Zrozumiałą jest rzeczą, że w tutejszych kołach polonistów czeskich — zmiana ortografii przyjęta była niechętnie, gdyż w jednej chwili powaliła to, co przez całe lata tak mozolnie budowano.

Pół miliona Polaków

mieszka w Nowym Jorku

Gigantyczne miasto jest prawdziwym rajem cyfrowym dla amatorów statystyki. Jeden z takich statystyków z zamiłowania obliczył, iż Nowy Jork ze względu na narodowy podział swych mieszkańców jest największym na świecie miastem irlandzkim, największym — żydowskim, drugim co do wielkości miastem włoskim, dziewiątym — niemieckim.

W Nowym Jorku mieszka poza tym 700.000 Polaków. 300.000 murzynów, 40.000 Greków, Nowy Jork posiada z górą 100 tys. sklepów i magazynów, ulice jego przebiega 770. tys. aut, 863 tys. kobiet udaje się co dzień do pracy na mieście, a tylko 408 tys. kobiet pozostaje w domu przy gospodarstwie.

Dalej posiada Nowy Jork 18. tys. adwokatów, 31. tys. telefonistek, 55 tys. kelnerów, 95 tys. stenotypistek, 105 tys. szoferów, 12. tys. lekarzy i 22 tys. pielęgniarzy.

Jak jedzą w U.S.A.

W Stanach Zjednoczonych, jeśli chodzi o miasta, wchodzą w grę trzy normalne posiłki w ciągu dnia. Pierwsze śniadanie jest bardzo obfite, urozmaicone owocami lub jamami owocowymi, do czego dochodzi kawa, dużo kawy i bardzo ciemnej.

Południowy lunch zabiera mało czasu, je się go w małych barach, drugstore'ach a składa się on z sałatek, przekąsek, jakiegoś dania m[?]cnego i znowu kawy prawie czarnej..

O piątej lub szóstej po południu, po pracy, następuje właściwy obiad, dinner. Amerykanie są głodni, jak wilki o tej porze, jedzą też dużo, nawet za dużo. Za cenę dolara otrzymuje się obfity obiad składający się z t. zw. appetizer (ostrygi, ślimaki), zupy, sałaty, majonezu, pieczystego lub ryby, jarzyn deseru i czarnej kawy.

Cudzoziemca zadziwi obfitość dań rybnych, różnych skorupiaków (ostryg krabów, homarów) w pełni sezonu letniego. Wszelkiego rodzaju ryby rzeczne i morskie figurują w jadłospisie każdej restauracji. Zawdzięczają Amerykanie ten luksus rozpowszechnieniu znakomitych lodowni elektrycznych, dzięki którym pojawiają się też na stole w czasie największych upałów wspaniałe owoce, kremy, sałaty, jarzyny w niezwykle świeżym stanie. Naogół Amerykanie przyznają jednak otwarcie, że **kuchnia europejska góruje nad ich kuchnią** i że w dziedzinie kulinarnej wyprzedzaja ich inne kraje o wiele długości.

W olbrzymim kraju, na terenie 48 stanów, panuje jednak spora rozmaitość dań, istnieją potrawy regionalne. Michigan np. chełpi się jako specjalnością sztrudlem jabłkowym, Minnesota znów pewnym gatunkiem białego chleba, Maine słynie z homarów. — Maryland z pulard, Missisipi z „okra" jarzyny w rodzaju marchwi etc. etc.

Niektóre potrawy **przyrządzane są w sposób irytujący wprost europejczyka,** np. pulardy, indyczki utopione w obrzydliwym, słodkawym białym sosie albo też w gęstym, nieapetycznym sosie brązowym (z butelki).

Kto chce korzystać z kuchni europejskiej w Stanach, ten **musi drożej płacić za tę przyjemność** w eleganckich restauracjach wielkich hotelów, albo też w restauracjach różnonarodowych, jakich jest sporo w Nowym Jorku.

OFIARA WICHURY

Niezwykle tragicznemu wypadkowi uległa 28-letnia Jadwiga Płocha, mieszkanka Poznania, podczas szalonej wichury, która szalała nad naszym krajem przed kilku dniami. W czasie gdy przechodziła jedną z ulic, spadła na nią deska od balkonowej skrzynki z kwiatami. Ugodzona w głowę p. Płocha, padła bezprzytomna na ziemię, odnosząc ciężkie obrażenie na głowie. Przewieziona do szpitala nie odzyskawszy przytomności zmarła.

Z CAŁEJ POLSKI

BEZPŁATNA POMOC LEKARSKA BEZROBOTNYM

Rada naczelna wileńsko - nowogrodzkiej izby lekrskiej wezwała wszystkich lekarzy o udzielanie, niezależnie od ofiar na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych, bezpłatnych porad lekarskich w okresie zimowym bezrobotnym

NOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU MIN. WR i OP.

Minister oświaty prof. dr. Świętosławski zamianował rektora Akademii medycyny weterynaryjnej we Lwowie prof. dra Jerzego Aleksandrowicza dyrektorem departamentu nauki i szkół wyższych w Ministerstwie oświaty z dniem 1 stycznia 1937 r.

EXODUS Z GDAŃSKA

W związku z dekretem Prezydenta R. P. o obrocie pieniężnym z zagranicą, liczne instytucje państwowe i przedsiębiorstwa prywatne, które miały dotąd konta czekowe na PKO i w bankach gdańskich, przeniosły je do centrali PKO w Warszawie i instytucyj bankowych w kraju. M. in. przeniosła swe konto do centrali PKO w Warszawie dyrekcja okr. poczt i telegrafów R. P w Gdańsku.

ŻYRARDÓW OTRZYMAŁ ZAMÓWIENIE Z AMERYKI

Zakłady żyrardowskie otrzymały ostatnio dość duże zamówienia zagraniczne. M. in. amerykańskie domy handlowe dokonały ostatnio zamówienia na dostawę polskich płócien lnianych na ogólną sumę około 250.000 zł. Jest to zamówienie próbne.

BUDOWA PORTU W PUCKU

Odbudowa prastarej przystani puckiej, dokonywana przez władze państwowe posuwa się stale naprzód. Molo wschodnie zbudowane z żelazobetonu jest już na ukończeniu. Kafary biją obecnie palisadę słupów ochronnych i pale do cumowania statków oraz łodzi. Pod koniec miesiąca dragi ssące dokonają pogłębienia całego portu wraz z kanałem dojazdowym.

OŚRODKI ZDROWIA W POLSCE

Według ostatnich obliczeń, na terenie całego kraju znajduje się 260 ośrodków zdrowia, z których 246 prowadzi dział przeciwgruźliczy, 231 przeciwjagliczy, 119 przeciwweneryczny, 119 dział opieki nad matką, 170 dział opieki nad dzieckiem, ponadto zaś 257 ośrodków prowadzi inne działy.

W ośrodkach zdrowia zatrudnionych jest 662 lekarzy, 453 pielęgniarki, 65 kontrolerów sanitarnych oraz 363 innych funkcjonarjuszy.

Na terenie województw centralnych znajduje się 93 ośrodki zdrowia, południowych 84, we wschodnich 46, oraz na terenie województw zachodnich 27 ośrodków zdrowia.

Pod opieką ośrodków zdrowia w całym kraju znajduje się przeszło pół miljona osób.

NAJWIĘCEJ ŻUBRÓW JEST W POLSCE

W roku 1929 administracja lasów państwowych postanowiła przywrócić naszym puszczom żubra, zupełnie niemal wytrzebionego w czasie wielkiej wojny. W specjalnie założonym rezerwacie w Białowieży umieszczono trzy żubry. Dzięki starannej i fachowej hodowli żubry te rozmnożyły się do 13 sztuk. Dalszy rozwój polskiej hodowli żubrów, która zyskała duże uznanie wśród hodowców zagranicznych, zapowiada się wielce pomyślnie. W roku 1936 eksportowano jednego stadnika do Niemiec.

Oprócz żubrów czystej krwi w lasach państwowych, znajduje się 18 żubrów w lasach pszczyńskich. Ogólna ilość żubrów na świecie przekroczyła obecnie 70 sztuk. Piękne te zwierzęta podlegają ochronie międzynarodowej. Najwięcej żubrów, mianowicie 25 sztuk znajduje się w Polsce. Niemcy posiadają 21 żubrów, Anglia 12, inne państwa zaś zaledwie po kilka sztuk.



BIELIZNA I STRÓJ DOMOWY

1 Czarna pyjama z sztucznej satyny. Bluzka kasakowa i spodnie są przybrane wąskimi czerwonymi pliakami.

2 Kombinacja z szarmezy w pastelowym kolorze. Wycięcie spiczaste, wąskie ramiączka; z powodu oryginalnego kroju leży bardzo dobrze.

3. Elegancka tualeta poranna z niebieskiego, wzorzystego jedwabiu do prania z epoletkami. Różowe ramiączka i szarfa, dół suto fałdowany.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA, 24 PAŹDZIERNIKA

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka. — 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert rozrywkowy. 12.40 Nasz program. 12.50 Dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna. 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Mapa". Słuchowisko dla dzieci starszych. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Najlepsze orkiestry (płyty). 16.15 Zespół Pawła Rynasa. 17.00 Serenady w wyk. Witolda Łuczyńskiego — tenor. 17.20 Utwory fortepianowe na 4 ręce w wyk. Loli Strassberżanki i Władysława Szpilmana. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków zza granicy: „Polskie wyprawy polarne". 19.30 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. T. Seredyńskiego z udziałem solistów. 20.30 „Nowości literackie". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadnaka aktualna. 21.00 Recital skrzypcowy Efrema Zimbalisty. 21.30 Koncert wieczorny w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. 22.00 „Rzewna opowieść o miłości Rymwida i Azalii z ilustracjami — parodia radiowa. 22.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i solista.

„Uprasza się nie przesyłać POCZTĄ GŁÓW LUDZKICH

Nie jest to bynajmniej żart, lecz oficjalne obwieszczenie, wywieszone w urzędach pocztowych północnej Birmy. Ta część Indochin jest zamieszkana przez wojownicze szczepy, które mają zwyczaj po krwawej walce przesyłać swym krewnym „pamiątki" w postaci odrąbanych głów. Dar taki jest tu bardzo ceniony. Jednak krajowcy ci, jako ludzie bądź co bądź 20-wieku, uświadamiają sobie wygody posługiwania się pocztą i przesyłają swe niesamowite dary przesyłkami poleconymi.

Władze pocztowe w zasadzie aprobują przesyłanie pamiątek wojennych pragną jedynie, aby nie były one tak.. niezwykłe.

Gmina włoska W CZECHOSŁOWACJI

Na Słowaczyźnie istnieje mała wioska, Dobra Wola, której mieszkańcy niemal w zupełności przyznają się do narodowości włoskiej.

Jest to przedwojenna osada robotników włoskich, która z czasem rozrosła się na gminę. Swego czasu w okolice te przybyło około 20 rodzin włoskich, które zatrudnione były przy budowie dróg.

Z czasem rodziny te pomnożyły się tak, że wypełniły całą gminę. Nie trzeba się wcale obawiać, że wioska ta stanie się „problemem włoskim" w Czechosłowacji, gdyż ludność ta zżyła się zupełnie z ludnością tubylczą.

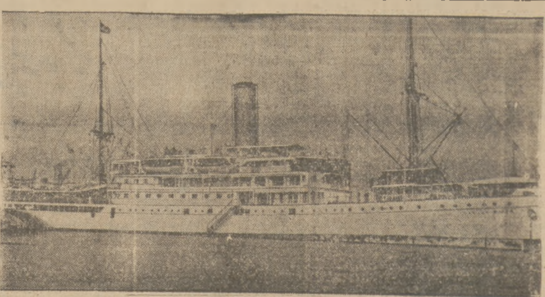
DROBNE OGŁOSZENIA

Ulepszony aparat DO KONSERWACJI MLEKA

Aptekarzowi Hofinsowi w Duisburgu udało się skonstruować specjalny aparat, w którym dzięki zastosowaniu prasy i temperatury 8 stopni — 10 stopni poniżej zera— można przechowywać mleko kilka miesięcy.

Hofins przy współpracy profesora Richtera Kiel ulepszył swój aparat tak że mleko może być przechowane w nowym aparacie zwanym „Hofins - tank" i nie wymaga pasteryzowania.

Wynalazkiem tym mającym wielkie znaczenie dla rolnictwa — zainteresowały się wszystkie kraje (Chiny, Japonia, Ameryka Południowa). Ostatnio bawił w Duisburgu były minister do spraw żywnościowych we Włoszech senator Crespi, który z zadowoleniem stwierdził dobry smak mleka, przechowywanego przez 3 miesiące w aparacie „Hofins - tank".



OSTATNIA PODRÓŻ HOLENDERSKIEGO PAROWCA
Holenderski parowiec „Van der Wyck" zatonął w pobliżu Jawy. Z 250 osób jakie znajdowały się na pokładzie, 72 zginęły w nurtach oceanu.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów. redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztuje: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.80 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy d[illegible] po 5 [illegible]

Ekspozytury „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.